WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Nr. 23. dawniej **„Tygodnik Bialski“.** Rok 2.

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników wydawane przez „Powiatowy Związek Gospodarczy“ w Białej.

Wychodzi na każdą niedzielę.
Redakcya i Administracya pisma: Biała „Związek Gospodarczy“, Nowy Rynek.
Redaktor przyjmuje codziennie od 1. do 3. po południu.

Biała, dnia 8. Czerwca 1919.

Przedpłata pisma wynosi z przesyłką pocztową rocznie 20 K półrocznie 10 K 60 h, kwartalnie 5 K 70 h.
Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia od wiersza petitowego 1 K.
Nieopłaconych listów i reklamacyi nie uwzględnia się.

Z deszczu pod rynnę.

Zaraz po ustaniu panowania austryackiej autokracyi militarnej, gdy już można było rozpocząć agitacyę polityczną zabrali się bialscy endecko-klerykalni politycy do roboty a mianowicie do tępienia socyalizmu.

A mamy tu na bruku bialsko-lipnickim choć jest mały zanadto wielu polityków endeckoklerykalnych. W Starostwie siedzi radca skarbu Gajewski ze swoim adjutantem Barańskim. W szkołach polskich: Dyrektor seminaryum Mikulski z profesorami Rybarskim, Iżewskim, Nyczem, Braszką, Czarneckim, Dyrektorka Sobocińska z p. Kulmatycką, ks. Mączyński z kilku księżmi a do tego sekretarz Biechowiak i inni niezliczeni mniejsi prowodyrowie jak Kosarz, Barcik, Kuś i t. d. Cała rzesza prowodyrów urzędników i osób prywatnych — **wszyscy owiani duchem tępienia socyalizmu bialskiego**. A tu u socyalistów polskich długi czas był tylko jeden widomy prowodyr tow. Dr. Gross. A więc huzia na tow. Grossa. Wszyscy endecko-klerykalni na jednego, a nadto profesorzy wciągnęli do walki studentów, dzieci szkolne, robiono doniesienia do Starostwa wojska i t. d.

Tow. Grossa zwalczali tem, że jest pochodzenia żydowskiego a gdy zjawili się katoliccy prowodyrowie jak tow. Dr. Seidl, Makuch i Pająk to ich nazwali pachołkami żydowskimi. Od listopada 1918 do tego czasu zwalczają socyalistów bialscy endecko-klerykalni tak na zgromadzeniach w auli seminaryum, pod czarnem orłem, w domu katolickim jakoteż w swej szmatce jedynie i wyłącznie żydożerstwem. — **Rezultatem tej walki kilkumiesięcznej są rozruchy skierowane tak przeciw sklepom żydowskim jak chrześcijańskim czyli bolszewizm brukowy.** — Mylił się kto sądził, że politycznie uprawiane żydożerstwo doprowadzi w Białej i w Bielsku tak jak w Chrzanowie, Oświęcimiu i innych miasteczkach Galicyjskich tylko do pogromu żydów i plądrowania sklepów i mieszkań wyłącznie żydowskich. **Biała-Bielsko to nie Chrzanów.** W Chrzanowie są przeważnie sklepy żydowskie, w Białej i Bielsku obok sklepów żydowskich są sklepy chrześcijańskie. W Bielsku i Białej jest proletaryatu bardzo dużo i to wygłodzonego i pozbawionego najniezbędniejszych artykułów, do odziania i zamieszkania. **Żydowskie sklepy nie wystarczą.** Skoro raz jest tłum zdecydowany do plądrowania to nienasycony **nie zatrzyma się przed sklepami i domami chrześcijańskiemi.** Mieliśmy przykład w poprzednich rozruchach w Dziedzicach w Bielsku i Białej gdzie tłum napadł i rabował także sklepy chrześcijańskie. Jeżeli organa bezpieczeństwa, policya, żandarmerya, wojsko to i ówdzie przesiąknięte żydożerstwem **nie wstrzymuje** pogromów i plądrowania sklepów żydowskich, to o tyle w Bielsku i Białej — ponieważ zagrożone są sklepy i domy także burżuazyi chrześcijańskiej, czyli że tu może przyjść do pogromu burżuazyi bez wyjątku, władza występuje ostro, **strzela do tłumu i są ofiary ludzkie.** Tak było w Dziedzicach, gdzie żołnierz na miejscu położył trupem robotnika z rafineryi i tak było w Białej, gdzie żandarmerya strzelała i było ofiar więcej, bo kilku **zabitych** i kilku ciężko rannych.

Co innego było socyalizm tępić żydożerstwem **przed wojną a co innego teraz.** Dawniej robotnik „chrześcijańsko-socyalny“ pod wpływem agitacyi endecko-klerykalnej był pokornym sługą „panoczka“, godził się na ten porządek świata, **który zna Panów i sługi**, był zadowolony skoro miał ziemniaki, chleb, tłuszcz, kawę, cukier i miał tanie odzienie.

Dziś żaden robotnik nie godzi się na ten porządek świata. Dziś nikt robotnikowi nie wmówi, że taki porządek **jest przez Boga ustanowiony.** Dziś **każdy** proletaryusz klnie na ten porządek świata, skoro nie ma nic do włożenia do ust a widzi, że bogaty może mieć wszystkiego podostatkiem.

Niech tedy pp. Gajewski, Mikulski i ks. Mączyński nie myślą, że potrafią robotników nawrócić na zwolenników starego porządku świata, na pokorne owieczki, na energicznych obrońców własności prywatnej, środków produkcyi tj. większych obszarów ziemi i fabryk. — Robotnicy widzą jakie nieszczęście sprowadziła na nich ta własność prywatna.

Jak było dużo ziemiopłodów i dużo tworów fabrycznych, jak było jednem słowem dużo ziemniaków i zboża oraz i dużo ubrań, bielizny i butów, to i robotnikom tj. bezmajętnym dostało się po taniej cenie. **Właściciele ziemi i właściciele fabryk musieli je dać po taniej cenie, bo inaczej by się im zepsuło, bo było tego tyle, że bogaci już nie chcieli brać.** Bogaci mieli żywności tyle, że się musieli leczyć z powodu regularnego przepełnienia żołądka a odzienia mieli tyle, że szafy były przepełnione.

Teraz skoro niema nadmiaru produktów, to właściciele ziemi i fabryk tak korzystają ze swojej własności, że bogatym dają wedle woli a dla biednych nie zostaje prawie nic, tylko głód, nędza, choroby i śmierć. Ludność robotnicza — a Wy Panowie endekoklerykali bialscy, **właśnie szukacie w Białej i Lipniku zwolenników wśród ludności robotniczej** bezrolnej, bezdomnej i bezmajątkowej — **nie da się przerobić** na fanatycznych obrońców nieograniczonej własności prywatnej, większych obszarów ziemi, kopalń fabryk i t. d. czyli na obrońców starego porządku gospodarczego.

Ludność robotnicza jest zgodną w przeklinaniu i porzuceniu starego porządku.

Nie zgodną jest tylko co do sposobu jak ten porządek zmienić. Polska socyalna demokracya (P. P. S.) chce urzeczywistnienia socyalizmu w drodze demokracyi, chce by lud w Państwie polskiem w drodze wyborów przyszedł do Rządu a przyszedłszy do Rządu — by ograniczył to prawo własności tak wielkich obszarów jak i fabryk. Ponieważ ogromna większość ludu w Polsce jest bezrolna lub małorolna, to używając rozumnie kartki wyborczej **może** dojść w drodze demokracyi tj. wyborów do **ludowładztwa.**

Komuniści czyli bolszewicy lub spartakowcy wierzą w przewrot gwałtowny, wierzą, że ten dotychczasowy porządek społeczny można wywrócić **przez dyktaturę proletaryatu.** Komuniści sądzą, że mając karabiny w ręku można **gwałtem odebrać** ziemię, fabryki kopalnie i że wtedy będzie już porządek nowy dla ludu bezrolnego dobry.

To jest błąd. Karabinami można odebrać ziemię, fabryki, kopalnie — ale z tego lud nic nie ma, jeżeli się na tej ziemi nie orze, we fabrykach i kopalniach nie pracuje a bez techników, fachowców i jednokrotnie właścicieli tego zrobić nie można.

Socyalnodemokracya tedy głosi: Zostawić na razie nienaruszone warsztaty pracy. Niech właściciele, technicy, fachowcy dalej pracują. Lud najpierw musi w drodze wyborów objąć w gminie, powiecie, Państwie rządy — a objąwszy rządy musi pilnować, by nadwyżkę ziemiopłodów, by towary, gdy wyjdą z fabryk dostały się także do rąk bezmajątkowych i to w dostatecznej ilości, rząd ludowy będzie pilnował, by nie było tak jak teraz, że **bogaty ma wszystko a biedny nic.** Lud objąwszy rządy zaprowadzi taką organizacyę ziemi i fabryk, by owoce pracy były coraz lepsze i obfitsze i **by się sprawiedliwie dostały w ręce całego ludu.**

Tak głosi socyalnodemokracya i w tym kierunku wpływa na lud roboczy. Przychodzi jej to z trudnością, bo lud jest niecierpliwy i chciałby mieć szybki przewrot, **choćby gwałtowny.**

Endekoklerykali bialscy biorąc sobie za zadanie tępić socyalizm **przeszkadzają P. P. S. w tej robocie.** Rzucając się na prowodyrów, nazywając ich pachołkami żydowskimi, będącymi w służbie paskarzy żydowskich, **ułatwiają robotę komunistów**, którzy zyskują zwolenników między ludnością robotniczą bialską, **która aż do wybuchu wojny była bezpartyjną** (indyfferentną).

Jest rzeczą wiadomą, że przed wojną ogromna większość robotników nie należała do żadnej partyi. Zwolennicy P.P.S. nie dadzą się komunistom wziąć. Do tej odporności zwolenników P. P. S. wobec komunizmu przyczyniła się organizacya polityczna zawodowa i w ostatnim czasie **konsumowa.**

Zwalczanie P. P. S. wśród robotników zwłaszcza tu w Białej jest tylko wodą na młyn komunizmu.

Ludność robotnicza, nieuświadomiona, rozgoryczona wygłodzeniem, słysząc na zgromadzeniach u ks. Mączyńskiego i w gazetce „Nasz tygodnik“ że temu winni Żydzi i prowodyrowie P. P. S. nastrojona przez kilkunastu agitatorów na nutę pogromową wychodzi na ulicę, zła na wszystko i wszystkich, burzy i wali i jednoczy się na ulicy pod hasłem na „burżujów“.

Bolszewizm brukowy ich jednoczy

Z powodu ostatnich rozruchów wydali endeko-klerykali odezwę wzywając swoich zwolenników robotniczych, by nie pozwolili się sprowokować jednostkom do wywołania rozruchów **bo im jako chrześcijanom nie wolno popierać żadnego gwałtu.** Więc teraz gaszą ogień, kiedy już część domu spłonęła, kiedy już są ofiary w ludziach. **Nie podkładajcie ognia, to nie będziecie potrzebowali pożaru gasić.**

PP. Mikulski, Rybarski, Gajewski, ks. Mączyński nie chcieli socyalistów, **to dostali komunistów.** Dostali się z deszczu pod rynnę.

Kupujcie i czytajcie „Wyzwolenie Społeczne“!

„Języczek u wagi“.

Ludowcy z pod znaku Witosa oddawna już pracują na rzecz reakcji, a ku szkodzie ruchu ludowego. Nie będziemy tu zatrzymywali się przy pierwocinach galicyjsko-przedwojennych tego stronnictwa, które powstało z rozłamu w obozie ludowców. Jakiekolwiek witosowcy mieli zarzuty przeciwko polityce czy też etyce Stapińskiego, nie ulega jednak wątpliwości, że na drogę rozłamu pchała ich intryga endecko-podolacka (szlachta wschodnio-galicyjska była przed wojną w sojuszu z luendekami). Za pośrednictwem Długoszów, Lasockich, Kędziorów i t. p. Konserwatystów, którzy znienacka stali się „ludowcami“, grupa „Piasta“ przechyliła się gwałtownie ku polityce prawicowo-endeckiej.

Intryga, która „Piasta“ zrodziła, w dalszym ciągu kierowała jego wychowaniem. Własnych idej w ogólnej polityce narodowej i społecznej „Piast“ nigdy nie miał -- dlatego też poszedł tutaj na pasku endeckim, warując sobie tylko odrębność na gruncie egoistycznych interesów chłopskich. Interesy ludowe „Piast“ rozumiał ciasno i grubo-materjalistycznie, jako interesy chłopów-dorobkiewiczów i karjerowiczów.

Z chwilą tworzenia się państwa polskiego grupa Witosa wypłynęła na szersze wody — i odrazu też oddała ważną usługę reakcji, podkopując rząd Moraczewskiego. Podkreślić tu należy, że p. Witos posługiwał się tu metodą gorszą jeszcze od endeckiej. Bo gdyby Witosowcy odrazu powiedzieli, że

do Rządu Ludowego nie wchodzą, to sytuacja byłaby jasna. Ale oni ciągle udawali, że do rządu chcą wejść, stawiają tylko pewne „warunki"? Ciągłem więc przewlekaniem utrudniali organizację Rządu, jednocześnie zaś endekom dawali pożądany argument, że silne stronnictwo chłopskie stoi poza rządem robotniczo-włościańskim.

Dla polityki sejmowej Witosowcy połączyli się z radykalniejszą częścią Zjednoczenia ludowego, którą do obozu „Piasta" wprowadził dawny „piastowiec" wschodnio-galicyjski, p. Dąbski, — podczas wojny zapalczywy aktywista austrjacki, zwolennik Habsburga na tronie polskim Oczywistą jest rzeczą, że p. Dąbski nie mógł wnieść do stronnictwa ideowości politycznej, natomiast przyczynił się niewątpliwie do nadania mu demagogicznego rozmachu.

Złożyło się tak, że w Sejmie, w którym niema stałej większości, Witosowcy odgrywali od początku rolę języczka u wagi, przechylającego szalę na tę lub ową stronę. Jakże wyzyskali sytuację? **Oto w ten sposób, że w ogromnej większości wypadków bardzo skutecznie popierali reakcję.** Czy chodziło o stan wyjątkowy, czy o ustawę wyjątkową, o represje wszelkiego rodzaju przeciwko ruchowi robotniczemu, o politykę imperjalistyczną czy o sabotowanie wniosków socjalistycznych w sprawie polepszenia położenia robotników miejskich — Witosowcy przechylali szalę na stronę prawicy. Niekiedy występowali nawet jaskrawiej od prawicy, np. w sprawie wolnego handlu, czyli wygłodzenia robotników i wogóle niezamożnej ludności miejskiej.

Słowem, Witosowcy wsparli prawicę, przyczynili się do wzmożenia jej znaczenia w Sejmie, do nadania Sejmowi i całemu naszemu życiu politycznemu piętna reakcyjnego.

Była wszakże jedna sprawa, która uniemożliwiała dojście do skutku stałego sojuszu między Endecją a grupą Witosa. Była to sprawa rolna. W endecji, pomimo wszelkie pozory, jakie ona sobie nadać pragnie, rej wodzą obszarnicy, którzy ze wszech sił opierają się prawdziwej reformie rolnej i zgadzają się tylko na łataninę bez najmniejszej obrazy interesów wielkiej własności. Ale grupa Witosa jest stronnictwem chłopskiem, obszarnicy wpływu tam nie mają — i Witosowcy muszą liczyć się z nastrojami i pragnieniami wsi. Wiadomo zaś, że kmieć — prócz chyba tylko najbogatszych chłopów — pożąda reformy rolnej, opartej na wywłaszczeniu obszarników. Witosowcy musieli tedy postawić radykalny program rolny — radykalny w tem znaczeniu, że zwraca się przeciwko obszarnikom, chociaż radykalnym w znaczeniu tworzenia nowych form gospodarki na rzez małorolnych i bezrolnych zgoła nie jest. Otóż na tle tej sprawy ujawniła się przeciwstawność między prawicą a Witosowcami, którzy porozumieli się w sprawie rolnej z „Wyzwoleniem". Na tem tle musiało dojść do walki, która też wybuchła w komisji rolnej, gdzie zaledwie jednym głosem większości, z pomocą socjalistów, ludowcy odnieśli zwycięstwo nad prawicą.

Zdawałoby się, że w tych warunkach, całkowicie w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej zależni od lewicy, Witosowcy zdecydują się, jaką prowadzić politykę w Sejmie.

Jest to szaleństwem ze wszech sił pracować nad politycznem wzmocnieniem reakcji, z nienawiścią zachowywać się wobec ruchu robotniczego, przeciwstawiać się stale socjalizmowi — a jednocześnie myśleć o obaleniu społecznem obszarników.

Socjaliści poparli ludowców, ponieważ chodziło o punkt wyjścia ich wniosku: wywłaszczenie obszarników. Socjaliści będą i nadal popierali w Sejmie to wszystko, co będzie z korzyścią dla bezrolnego i małorolnego włościaństwa z należytem uwzględnieniem potrzeb produkcji rolnej i interesów aprowizacyjnych miast.

Ale socjaliści nie będą przyczyniali się do utrzymania demoralizującej polityki grupy, która działa przeciwko interesom robotniczym i wzmacnia reakcję w ten sposób, że nawet uchwalenie zasad reformy rolnej w Sejmie musiałoby pozostać na papierze, bez praktycznych skutków.

Uchwalenie zasad reformy w pełnym Sejmie, to jeszcze nie reforma, to dopiero deklaracja. A jakżeby można przeprowadzić w praktyce cały szereg ustaw, których reforma wymaga, we wszystkich innych sprawach tworząc większość reakcyjną, a więc wzmacniając tem samem obszarników, kler i wszystkie reakcyjne żywioły w administracji i w wojsku?!

Sprzeczność rzuca się w oczy. A jednak Witos taką właśnie politykę prowadzi w dalszym ciągu.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu Witos otrzymał ostrzeżenie. Socjaliści byli nieobecni w sali — i prawica nie dopuściła do postawienia na porządku dziennym wniosku komisji rolnej większością zaledwie 8 głosów.

Ale podobno to nie zmieniło czołobitnej postawy Witosa wobec prawicy. Jeżeli tak to niepodobna sobie tego inaczej wytłómaczyć, jak chyba tem, że Witosowi o przeprowadzenie reformy nie chodzi, że wszystkie te jego wnioski o wywłaszczeniu obszarników i t. p. są tylko dekoracją, blichtrem, mamidłem dla chłopów, a przy pierwszej sposobności dekorację tę usunie się i — nastąpi zgoda na obszarniczą reformę rolną.

Witos jest politykiem chytrym, ale obejmującym ciasne widnokręgi i hołdującym ideologji chłopa-dorobkiewicza. To pewna, że nie przechytrzy on reakcji, której tyle usług oddał i oddaje, i że również w sprawie rolnej przyczyni się do zwycięstwa prawicy.

Przedruk z „Robotnika"

Co to jest socyalizm i kto to są socyaliści?

Socyalizm jest nauką, która powiada, że ustrój dzisiejszy jest niesprawiedliwy i oparty na wyzysku pracy przez kapitał Nauka ta okazuje dalej, że społeczeństwa ludzkie zmieniają się i dążą powoli do tego, aby uporządkować stosunki pracy jak najkorzystniej dla narodów. Najkorzystniejszym i najrozumniejszym jest taki porządek, żeby cały naród posiadał fabryki, warsztaty, grunta i lasy i by na nich porządnie gospodarowano, tak, aby ten, co pracuje, dostał całe owoce swej pracy, i tylko na wspólne cele dobrobytu, zdrowia i oświaty oddawał pewną cześć swojej pracy. Socyalizm też dziś już powiada, że kapitaliści są niepotrzebni, że żyją oni bez pracy a tylko z tego, iż drudzy na nich pracują.

Socyaliści zaś to są przeważnie ludzie ubodzy, robotnicy w mieście i na wsi, którzy należą do proletaryatu i chcą bronić całej swej ubogiej klasy przed niewolą, uciskiem i wyzyskiem. Oni to zwołują robotników, nauczają ich, łączą i prowadzą do walki o lepszą przyszłość. Głoszą, że praca jest podwaliną całego życia narodu i powinna rządzić tym narodem, a bogactwo i wyższe urodzenie nie powinny wynosić się i mieć większe prawa nad drugimi. W pośród socyalistów znajdują się też czasem i ludzie zamożni, ale ci wyrzekli się bogaczów i pracują odważnie z robotnikami i chłopami. Tych to bogacze najbardziej nienawidzą, bo są oni dla nich wyrzutem sumienia, ale zato robotnicy cenią tych swoich przyjaciół i sprzymierzeńców. Socyalizm powstał już w bardzo dawnych wiekach, ale dawniej opierał się tylko na jednostkach ludzkich, które na próżno wskazywały ludziom drogę do szczęścia. Było to wtedy marzeniem tylko: I tak jeden z angielskich ministrów Tomasz Morus opisał, jakby to ludzie na pewnej wyspie, którą on nazwał Utopią, mogli żyć pięknie i rozumnie, gdyby własność i praca była wspólna. Taki marzycielski socyalizm nie miał prawie żadnego znaczenia. Dopiero potem, już w XIX wieku, powstał socyalizm oparty na nauce, czyli naukowy i ten już nie marzył o tem, jakby to można ładnie urządzić jakąś daleką wyspę! Powiedział on, że wszędzie, gdzie miliony ludzi pracuje, należy zaprowadzić porządek i sprawiedliwość, że wszędzie dzisiaj powinni ludzie zaprowadzić społeczną gospodarkę. Taki socyalizm jest też dzisiaj w całej Europie i w Ameryce, gdzie tylko jest proletaryat, t. j. gdzie wolni ludzie najmują się u drugich do pracy za pieniądze.

Sejm — a Lud.

Lud pracujący z trwogą patrzy na Sejm i pyta się: kiedyż reforma rolna zostanie przeprowadzona? Kiedyż wprowadzona zostanie w życie ustawa o zaopatrzeniu wdów i sierót, oraz inwalidów wojennych? Lud czeka i woła do Sejmu, aby wprowadził reformy społeczne. Tymczasem reakcya w Sejmie spogląda na Poznań i czeka, kiedy dostanie nowe posiłki, aby ostatecznie ubić wszystkie reformy a głodnemu ziemi ludowi, wsadzić nowe okowy kapitalistyczne na spracowane dłonie. Oto rezultat prac sejmowych.

Nieliczna grupa posłów socyalistycznych i skrajnie ludowych pracuje we dnie i nocy, by nie dopuścić do tego, by ten pierwszy Sejm we wolnej i niepodległej Polsce zamiast wolności dał ludowi niewolę. Ostrzegają posłowie socyalistyczni, nie czułych na niedolę ludu „reakcyonistów" przed strasznym sądem ludu.

Lud znosi ofiary wszelkie z ogromną cierpliwością. I lud czeka na wynagrodzenie jakie mu ma dać Sejm w postaci reformy rolnej, korzystnej dla ludu.

Ustawy o ubezpieczeniu na starość w ochronie robotnika przed wyzyskiem kapitału, o zabezpieczeniu wdów sierót, po poległych i inwalidach wojennych.

Czeka lud długo i niecierpliwi się, traci zaufanie do Sejmu z dnia na dzień i jeżeli Sejm Polski w krótkim czasie nie zadowolni tego ludu, to lud zgodnie zawoła „**Precz ze Sejmem reakcyi**" panowie Korfanci, Lutosławscy, Witosy i inni.

Niezapominajcie o tem, że do Sejmu weszliście **nie wszyscy z woli Ludu, lecz przy pomocy ambon i konfesyonałów.** Pomimo, że otrzymacie sukurs z Poznańskiego, jeżeli wejdziecie na drogę twórczej pracy, to będzie ten sukurs waszą zgubą a nie zwycięstwem.

Nadużywacie cierpliwości ludu, pamiętajcie jednak o tem, że wszelka cierpliwość ma swoje granice. A naprawdę, że trudno już dzisiaj wytłumaczyć masom konieczność czekania.

Lud nie chce dłużej czekać i woła zgodnie: **Reform społecznych, chleba i pracy! Dosyć krwi i pożogi.**

Zejdzcie panowie z piedestału wielkości — odsuńcie osobiste interesa od siebie, wglądnijcie w piwnice i poddasza miast, gdzie proletaryat Polski ginie z głodu, pożerany przez epidemie różnego rodzaju. A może wtenczas jeżeli nie zanikło w Was zupełnie poczucie ludzkości, rozedrzecie szaty na znak żałoby i pojdziecie naprzód zgodnie z życzeniami Ludu.

Wylazło szydło . . . !

Ciesz się robotniku! bo uczczony zostałeś przez „ludową Inteligencyę" słowem chama. Nareszcie otwarcie **przyznał się** „Nasz Tygodnik" czem jest i co myśli o robotnikach. I tak w numerze 8 w artykule p. t. „Wolno panu na dziada szczekać" wymyśla na redaktora „Wyzwolenia Społecznego" i jego współpracownikow **od „chamstwa" i „chamów".** Tak, tak, z chama chłopa pochodzi redaktor „Wyzwolenia Społecznego" i tego się nie wypiera ani wstydzi, broni też tych braci „chamów" i bronić będzie **przed kajdanami klerykalno-kapitalistycznemi**

Mylicie się tylko jaśnie oświeceni (nie chamy) pisząc „że jak było na początku, teraz zawsze tak będzie i na wieki wieków" bo tak ja było na początku — to my wiemy że się Wam podoba — **lecz to już nie jest.**

Kiedy to do **chama** strzelał jaśnie oświecony. Jak jest „teraz zawsze" to tylko chwilowo — lud jednak coraz więcej poznaje że pod skórą baranków, w którą się przywdziewacie, siedzi tygrys krwiożerczy — i nie długo lud Was unieszkodliwi „na wieki wieków".

Wyzywacie Panowie otwarcie robotników do walki — my to wyzwanie przyjmujemy.

Nie zasłużyliście sobie na to jaśnie oświeceni aby „rozwiązać rzemyka u bucika" temu, na którego napadacie i którego chcielibyście ośmieszyć, bo tow. Pająk nauczył się co prawda nie z **brewiarza,** lecz z twardego życia polityki. I wara Wam panowie napadać na człowieka, który przelewał krew za Ojczyznę wówczas gdy wyscie handlowali tą Ojczyzną. Grubo się panowie mylicie i uderzacie właśnie w tą słabą strunę, która zerwać się może — a wtenczas biada Wam Obłudnicy! — Nie ruszajcie tow. Pająka bo za niem stoi 10.000 robotników w okolicy. — I walka ta dla Was może być bardzo nierówna.

Faryzeusze jak możecie jeszcze pisać — że robotnik szamotał się z żołnierzem? Jaki macie na to dowód? Radzimy pójść temu oszczercy do Dziedzic i oświadczyć to robotnikom, którzy byli naocznymi świadkami tego zajścia.

Wiemy o tem że robotnikowi temu życia się nie wróci jednak dlatego kłamstwem się nie wolno posługiwać że interesowany już sam nie może na Wasze podłe kłamstwa odpowiedzieć. Na co się zdadzą Wasze sprostowania — kto w nie ma wierzyć? Jeżeli Wy oświeceni (nie chamy) obrońcy worka kapitalistycznego — wykręcacie się podle, wówczas gdy się Was do muru przyciska i zamiast odpowiedzieć na wezwanie publiczne to staracie się wykręcic sianem. —

Polemizujecie z artykułem tow. Pająka, a gdzie ta odwaga Wasza, dlaczego nie mówicie o tem co się Was pytano: kto wołał w dniu 1 maja z trybuny „Precz z Rządem Paderewskiego" Odpowiedzcie wpierw na jedno kłamstwo nim drugie napiszecie.

Ostatnie artykuły w „Wyzwoleniu Społecznem" poruszyły gniazdo szerszeni i niby to humorystycznie swoją wściekłość wylewa „Nasz Tygodnik" na tow. Pająka. W rozgoryczeniu swojem jest tak niekonsekwetny, że znowu zapomina o tem jak swego czasu pisał w art. p. t. „Dr. Gross zagarnął majątek narodowy" powyrzucał Polaków (z patentem polskości dyr. Mikulskiego i ks. Mączyńskiego) a wybrano do Rady nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego socyalnych-demokratów, Makucha, Kubienie i Dzikiego. Tow. Makuch wyjechał i teraz „Nasz Tygodnik" ku naszemu zadowoleniu napisał „Dzielny

i rozumny nauczyciel Makuch wyjechał nic nie nauczył swego następcę i zabrał zdolność redakcyjną do Warszawy". Nawrócony grzesznik z „Naszego Tygodnika" uznał że tow. Makuch jest Polakiem i zdolnym. — **Obłudnicy**! tow. Makuch nie potrzebuje Waszego uznania — tak samo jak się o to uznanie nie ubiega tow. Pająk. Bardzo dobrze rozumiemy **Wasze zdolności redakcyjne**, które polegają na przekręcaniu prawdy i wygrywaniu jednego przeciw drugiemu.

Według Waszej recepty nikt nie jest zdolny uświadamiać ludu **bo jeden jest żydem, natomiast drugi to cham, najlepsza metoda jest tylko Jezuicka z różnego rodzaju „patronami" na czele**.

Tak, tak panowie „czaszki socyalistyczne są twarde" coście sami uznali, i nie tak łatwo zbałamucić lub wyprowadzić z równowagi się pozwolą. Ten **jad nienawiści** jaki wieje z tej „szmaty brukowej" **zatruje Was samych**.

Może się znowu obrazicie panowie „patronowie" czy jakie tam jeszcze tytuły macie, że szmatą nazywamy „Wasz Tygodnik". Abyście znowu nie musieli prostować naszych artykułów prostujęmy zaraz „Nie prawdą jest że „Nasz Tygodnik" to szmata, natomiast prawdą jest że to jest „Wyrzutek", do którego się nikt nie przyznaje a wszyscy się go wypierają. — Sami czytelnicy najlepiej osądzą czy prawda? Kiedy tow. Pająk na konferencyi w Starostwie w obecności **patrona** ks. Mączyńskiego, Biechowiaka, Kosarza p. Starosty i p. radcy Trębałowicza z Krakowa, wzkazał na to że „Nasz Tygodnik" sieje nienawiść i judzi wprost do pogromów — (Uważajcie czytelnicy) wtenczas p. Biechowiak sekretarz organizacyi chrześcijańskiej wyparł się publicznie w imieniu robotników swojej organizacyi, „Naszego Tygodnika" oświadczając, że pismem organizacyi chrześcijańskiej jest „Robotnik Polski" a nie „Nasz Tygodnik". Kiedy była mowa o urządzaniu wieców antysocyalistycznych, na których **agitatorami są profesorowie płaceni przez skarb państwa nie na agitacyę lecz naukę**, — to znowu ks. Mączyński wyparł się swojego kompana dyr. Mikulskiego. — Ba — to za mało w „Wyrzutku" (bo tak nazywać będziemy „Nasz Tygodnik" ponieważ się go oficyalnie robotnicy należący do organizacyi chrześcijańskiej wyparli) to właśnie w tem „Wyrzutka" Nr. 8 wyparli się — oświeceni panowie — ks. biskupa, że nie dał 4.000 K na poronienie „Wyrzutka". Faryzeusze! przecież to z ust Waszych zwolenników i współpracowników wiemy. Podobno że „Wyrzutek" rozchodzi się Wam wspaniale - życzymy Wam tego, tylko że my nie drukujemy specyalnych odezw i nie rozsyłamy do księży okolicznych aby piórem, skarboną i **zmuszaniem owieczek do nabywania** tego „cennego pisemka" pomagać „patronowi" bialskiemu **utrzymać ludzi w mrokach średniowiecza**. — Może i to nie prawda? Panowie my wiemy jeszcze więcej że Wam nie zależy na tym czy to pismo się Wam utrzyma czy nie — lecz macie przed sobą cel piekielny, **jątrzenia i siania nienawiści**.

Radzi widzielibyście gdyby całe szpalty „Wyzwolenia Społecznego" zadrukowane były polemicznymi artykułami — aby pismo nasze nie mogło coś pożyteczniejszego napisać. — Nie będziemy jednak na głupstwa odpowiadać bo my „Wyzwolenie Społeczne" wydajemy nie po to by siać nienawiść lecz aby bronić prawdy przed kłamstwem i uświadomić lud, który się wyzwoli **z pod jarzma klerykalno-kapitalistycznego**. — Uważaj czytelniku — podły oszczerca próbuje czy już plon można zebrać że swojego posiewu — i tak pisze w Nr. 8 „Wyrzutka" strona 4 „Ciągłe wyzwiska i ujadanie sprzykrzyły się nawet zwolennikom „Tyg. Bials." którzy w piśmie szukają pożyteczniejszych rad i wiadomości". Niestety nieuda się Wam sztuczka, bo czytelnicy wiedzą o tem że w „Wyzwoleniu" mają różne wiadomości i rady natomiast wiedzą że w „Wyrzutku" od strony pierwszej do ostatniej napada się na socyalistów. — Nie prowokujcie ludu bo to i tak na nic się nie zda. — „Patron" Wasz powinien tyle wiedzieć, że **klerykalizm** upadnie i do reformy kościelnej dojdzie. —

Gorzej może się stać wtenczas, jeżeli upór ze strony **dyktatorów kościoła** trwał będzie. — To powinniście panowie wiedzieć jeżeli w głowach Waszych (w rozmiękczonych bo nasze czaszki są twarde od Red.) powstają błyskawiczne wiadomości ze świata i tak wspaniale redagujecie „Wyrzutka" że nie czytając pism więcie co się dzieje w Ameryce, Anglii, Francyi i t. d. — W takiem razie i o tem wiedzieć powinniści, że gdyby ten Wasz „Wyrzutek" dostał się do krajów zachodnich to obywatele tamtejsi przypomnieli by sobie czasy średniowiecza i te kwiatuszki Jezuickie, — Jezuici takiemi samemi argumentami walczyli — a jednak sromotnie przegrali i musieli wynosić się za granicę. — Znaleźli wówczas ostoję w Polsce **i pragną zniej twierdzę klerykalizmu** urządzić. —

Nie uda się jednak panowie — chociaż byście każdy przypięli sobie na plecach tą przestrogę to kamedulskie „Memento". My mamy inne hasło:

Precz z klerykalizmem i kapitalizmem!

„Wyzwolenie Społeczne" walczyć będzie zawsze pod tem hasłem aż do zwycięstwa prawdy nad kłamstwem.

Nie „patron" lecz „**cham**".

„Księży pasek".

Z Radomia zamieszcza „Robotnik".

Nasi duszpasterze, co to umieją gromić swe owieczki, nie mówiąc już o socjalistach, na których przy każdej sposobności nie zostawiają suchej nitki, — zapominają o przypowieści o belce w oku własnym.

Weźmy choćby taki przykład:

Józef Wieczorek i Marjanna Sulima pobrali się, mają dziecko, które im zachorowało. Dziecko wzięto do szpitala, który później żąda od Wieczorków zwrotu kosztów kuracyjnych. U Wieczorków panuje nędza, nie mogą zapłacić należności i zwracają się do magistratu m. Radomia, aby koszta zostały z nich złożone. Do spełnienia ich prośby potrzebną jest metryka ślubu, wydania której magistrat zażądał urzędownie od Radomskiej rzymsko-katolickiej parafii. Urzędowy papier był wydany na ręce Wieczorkowej. I tu na scenę zjawia się pasek, paskarstwo księże. Wieczorkowie są w nędzy, lecz cóż to obchodzi duszpasterza. Dlaczego nie skorzystać z nadarzającej się sposobności? I oto ks. St. Kowalczewski, podpisany na metryce ślubu, wydanej małżonkom Józefowi i Marjannie Wieczorek przez parafję Radomską za Nr. 79 z dn. 21 maja, wziął za swój podpis i druczek, który kosztował przed wojną 5 (wyraźnie pięć) kopiejek, — tylko 7 (siedm) koron. Żadnych opłat stemplowanych metryka nie wymaga, więc siedm koron „ojciec duchowny" pobrał tylko za swój duszpasterski podpis, myśląc prawdopodobnie: „rośniejcie i rozmnażajcie się, wówczas pobory od nędzarzy popłyną do mojej księżowskiej kieszeni wartkim strumieniem".

A cóż porabiają duchowni w Sejmie, których tam jest legjon? Czy wypracowują projekt sanacji stosunków między owczarnią a pasterzami? Może opracowują projekt taksy za obrzędy kościelne któryby wziął w pewne kluby zbyt gorliwych poborców?... Myliłby się ten, ktoby tak myślał.

Szanowni duszpasterze zajmują się gorliwą obroną interesów obszarników, konkordatem, walką z „bolszewizmem", upajają się (wielebny X. Lutosławski) myślą o szubieniczkach, ale co ich obchodzi to, co się dzieje na ich podwórku. To jest tylko ich sprawa! Prawda? A kto podniesie głos przeciw ich podwórku, to przecież tak łatwo go wykląć, nie dać mu ślubu, rozgrzeszenie, nie pogrześć go, nie ochrzcić mu dziecka. Wszystko to takie łatwe, takie etyczne, takie „chrześcijańkie". (Czy u nas inaczej? od Red.) K—i.

Rozporządzenie

Rady Narodowej w sprawie odszkodowania robotników za czas bezrobocia.

Prezydyum Rady Narodowej na posiedzieniu z dnia 30. kwietnia 1919 L: 7 zatwierdzono uchwałę Wydziału socyalno-polit. dotyczącą wynagrodzenia robotników za czas bezrobocia spowodowanego brakiem węgla i z innych przyczyn niezależnych od robotników.

Aż do rozstrzygnięcia ostatecznego należy zaliczy: 4 K za zmianę opuszczoną przy tygodniowym zarobku włącznie z dodatkiem drożyźnianym

Zarys Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

(Wniosek posła Niedziałkowskiego i tow.).

Rozdział I. Zasady ogólne.

Art. 1. Państwo polskie jest wolną i niepodległą Rzeczą pospolitą. Cała władza w Rzeczypospolitej Polskiej pochodzi od ogółu obywateli państwa.

Art. 2. Władzę najwyższą sprawuje w Rzeczypospolitej Sejm, wybrany przez ogół obywateli, pod bezpośrednią kontrolą narodu.

Sejm jest najwyższą władzą ustawodawczą, rozpatruje i zatwierdza projekty budżetu państwowego, tworzy naczelne organy władzy wykonawczej i kontroluje ich działalność.

Art. 3. Najwyższa władza wykonawcza w państwie należy do Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Ministrów, odpowiedzialnej przed Sejmem.

Art. 4. Władzę sądową sprawują w Rzeczypospolitej sądy, ustanowione na mocy ustaw sejmowych, z Sądem Najwyższym na czele.

Art. 5. Rzeczpospolita przystosowuje formy własności do potrzeb społecznych i interesów pracy. Wszystkie środki wytwarzania, komunikacji i wymiany podlegają kontroli Rzeczypospolitej.

Państwo ujmować będzie w sposób ustawowo przepisany dojrzałe do uspołecznienia gałęzie produkcji pod swój zarząd bezpośredni.

Art. 6. Praca, jako podstawa Rzeczypospolitej, pozostaje pod jej szczególną ochroną Państwowem przedstawicielstwem interesów pracy jest Izba pracy, wybrana przez pracujących w sposób ustawą określony.

Art. 7. Ziemie Rzeczypospolitej o ludności mieszanej pod względem narodowym lub w przeważnej części niepolskiej stanowić będą odrębne jednostki administracyjne.

Na czele ziem takich staną Rady ziemskie, wybrane przez powszechne bez różnicy płci, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe głosowanie wszystkich pełnoletnich obywateli państwa a mieszkańców danej ziemi. Rady sprawować będą władzę w granicach przepisanych ustawą, którą uchwali Sejm.

Art. 8. Miejscowe sprawy gospodarcze i kulturalne należą, w granicach określonych przez ustawę sejmową, do organów samorządu miejskiego, powiatowego i gminnego, wybranych przez powszechne bez różnicy płci, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe głosowanie obywateli państwa a mieszkańców danego miasta, powiatu lub gminy.

Rozdział II. Prawa obywateli.

Art. 9. Obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej jest każdy urodzony na terytorjum państwa lub przyjęty do obywatelstwa polskiego w sposób ustawowo przepisany.

Przyjęcie lub zrzeczenie się obywatelstwa polskiego dokonywa się w sposób ustawowo przepisany.

Art. 10. Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej bez różnicy płci, pochodzenia, narodowości i wyznania są równi wobec prawa.

Art. 11. Obywatele Rzeczypospolitej mają prawo zgromadzania się, zakładania stowarzyszeń i związków, wnoszenia petycji.

Art. 12. Wolność sumienia, słowa i prasy poręcza się. Cenzura nie może być w żadnym wypadku wprowadzona. Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za wyznawane i wypowiedziane w słowie, piśmie, druku czy formie obrazowej poglądy. Osobna ustawa określi odpowiedzialność za nadużycia tej wolności.

Art. 13. Obywatel Rzeczypospolitej nie może być aresztowany ani poddany rewizji osobistej bez rozkazu władz sądowych z wyjątkiem schwytania na gorącym uczynku.

Uwięzieni, którym w przeciągu 48 godzin nie zakomunikowano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyn aresztowania, odzyskują niezwłocznie wolność.

Art. 14. Każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej ma zupełną wolność zmiany miejsca pobytu i zamieszkania, a także przenoszenia swej własności, dokąd zechce, w obrębie państwa.

Art. 15. Obywatelom przysługuje wolność wychodźtwa. Ograniczenie w tej dziedzinie może wprowadzić tylko ustawa.

Art. 16. Mieszkanie obywatela Rzeczypospolitej jest nietykalne.

Wkroczenie do mieszkania, rewizja domowa, zatrzymanie papierów i ruchomości dokonywać się może tylko na mocy pisemnego rozkazu władz sądowych i wypadkach ustawą przewidzianych.

Art. 17. Korespondencja obywatela Rzeczypospolitej jest nietykalna.

Tajemnica korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach ustawowo przewidzianych, na mocy rozkazu sądowego.

Art. 18. Kara śmierci, kara cielesna i wszelkie kary, obrażające godność ludzką, znoszą się.

Art. 19. Każdy kościół i związek religijny może urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa. Kościoły i związki religijne podlegają ogólnym przepisom o stowarzyszeniach.

Art. 20. Nauka i nauczanie jest wolne. Każdy obywatel Rzeczypospolitej ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy, jakoteż objąć w nim kierownictwo pod warunkami ustawowo określonemi.

Nauczanie w szkołach, utrzymywanych przez państwo, albo przez organy samorządowe, winno być bezpłatne.

w wysokości 50 K, 6 K za zmianę opuszczoną, itd., 100 K, 8 K za zmianę opuszczoną, itd., 150 K, 10 K za zmianę opuszczoną, itd. 200 K i nadto.

Za pierwszych siedm dni należy się odszkodowanie w wysokości faktycznego zarobku dziennego na podstawie § 1154 b) ustawy cywilnej.

Za podstawę do obliczenia powyższych zarobków tygodniowych służyć powinien zarobek za sześć zmian.

To wynagrodzenie należy uwidocznić w wykazach płatniczych w osobnej rubryce.

W Cieszynie, dnia 6. maja 1919.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego:
Ks. Eug. Brzuska, Dorota Kłuszyńska,
Dr. Kunicki.

Aprowizacya.

Wydział Prasowy Ministerstwa Aprowizacji komunikuje:

Wobec wciąż nowych obszarów do zaprowiantowania, wrastającej liczebności armji, zwiększającej się ciągle ilości robotników ciężko pracujących i znacznej ilości reemigrantów i jeńców, którzy powrócili do kraju, co przy nader ograniczonych zapasach cukru i trudnościach technicznych sprowadzenia w jaknajkrótszym czasie dostatecznej ilości cukru z zagranicy uniemożliwia utrzymanie nadal dotychczasowych norm cukru. Ministerstwo Aprowizacji wprowadza dla b. Królestwa Kongresowego i Galicji następujące normy cukru:

dla miast Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa po ³/₄ funta (300 gr.) na mieszkańca na okres 2-tygodniowy,

dla ludności pozostałych miast z ilością ponad 8.000 mieszkańców po 1¹/₂ funta (600 gr.) na mieszkańca miesięcznie,

dla ludności wsi i miasteczek, po ¹/₂ funta (200 gr.) miesięcznie.

Normy powyższe obowiązywać mają od chwili rozpoczęcia najbliższych 2-tygodn. okresów aprowizacyjnych w Warszawie i Łodzi i od dn. 1 czerwca w pozostałych punktach kraju.

W miejscach publicznych, jak cukiernie, kawiarnie, hotele, restauracje, bufety stacyjne, podawanie cukru, jako środka słodzącego, z dn. 16 czerwca zostaje wzbronione, natomiast dozwala się używanie na powyższy cel sacharyny.

Aprowizacya powiatu bialskiego. Jak nas informują z Urzędu żywnościowego: Nadeszło do powiatu od 22 maja 11 wagonów mąki rządowej i 2 wagony od spółki kupieckiej „Impeks". Z tego rozdzielono między Kółka, Konsumy wiejskie i miejskie kuchnie wojenne, oraz mieszkańców Białej, Kęt i Lipnika 121.054 kg mąki. Zostawiono na następny okres tygodniowy 120 ct. m. mąki.

Oprócz tego ma nadejść w tych dniach dla powiatu 1 wagon tłuszczu. — Owsianego ryżu także ma nadejść pewna ilość z czego dla chorych i dzieci zostanie rozdzielone dla małych gmin po 1 worku, dla gmin większych po 2¹/₂ worka.

Ziemniaków przychodzi dotychczas przeciętnie 2 wagony dziennie dla całego powiatu.

Rada powiatowa wysyła deputacyę do Warszawy, z którą jedzie p. sekretarz Wilczek celem poczynienia kroków w Ministerstwie aprowizacyi o przydział większej ilości środków spożywczych dla powiatu Bialskiego.

Uwaga. Wzkazanem by było aby urząd żywnościowy nie traktował jednostronnie ludności przy rozdziale ziemniaków, bo jak się dowiadujemy sklep ks. Mączyńskiego otrzymuje stale przydziały a konsumy nie. — To może doprowadzić do rozgoryczenia ludności zorganizowanej w konsumach, ponieważ nie można za cenę głodnych żołądków powiększać sobie partyi politycznej — dlatego apelujemy do Starostwa aby złemu zawczasu zaradzić i nie robić żadnej różnicy. Pod względem aprowizacyi powinni być wszyscy jednako traktowani. Wzkazujemy na to bo już słychać głosy niezadowolenia ze strony robotników zorganizowanych w konsumach zwłaszcza w Lipniku.

Z Białej i okolicy.

Z JANOWIC piszą nam: Runęły trony, ale ciemnota pozostała nadal w nierozumnych główkach. Minęła niewola — lecz lud czeka dalej wyzwolenia i zbojaźnią patrzy w przyszłość.

Oświaty więc i organizacyi do wiejskiej dziś chaty, a prędzej doczekamy się wyzwolenia. Oświaty! nam potrzeba — lecz nie tumanienia ludu, dzisiaj musimy pójść z duchem czasu. — Jeżeli inteligencya nasza poczuwa się do obowiązku uświadomienia ludu — to niechaj tego nie robi w duchu średniowiecza i zacofania, bo tem sposobem popełnia się zbrodnia — człowieka, który się budzi z letargu zamiast nucić i wzkazać właściwych winowajców jego niedoli — to trutką polityczną umyśl jego na długo się zatruwa. — Niestety tak się dzieje: W „Naszym Tygodniku", Nr. 8 z dnia 21 maja, pyta się mnie jakiś życzliwy sąsiad, cobym wolał? „Czy aby żyd kierował mojemi dziećmi, lub też ksiądz katolicki?"

Przyjacielu „Naprzód" czytałem, ale co chcecie powiedzieć, przezto pisząc, że to gazeta „demokracka", przeciesz Wasza chrześcijańska partya, tak samo jest (?) demokratyczna, a przynajmniej za taką się uważa. Wyraz „demokracki" ma tylko służyć za to straszydło, którym się ma chłopa i robotnika mniej uświadomionego straszyć.

Zawsze i wszędzie wskazujecie tylko na to, że żydzi prowadzą naszą partyę — przedewszystkiem jest to kłamstwem i to Wasz stary konik polityczny. Na czele naszej partyi nie stoją żydzi, ani też z niemi w katolickich domach nie uprawiamy „geszeftu". Lecz pytam się Was panowie, dlaczego nie przychodzicie do nas? Dlaczego pytam Wasza inteligencya wstydzi się robotnika? Dlaczego samorzutnie z idei nie chcecie z nami pracować według zasad socyalizmu. Dlaczego idziecie na pasku burżuazyi, która nigdy dla ludu nic nie zrobi — i nie dziwcie się, że strzały nasze obronne puszczane w burżuazyę godzą w Was bo Wy tą klikę darmozjadów zasłaniacie.

Dlaczego księża nie uświadamiają ludu według biblie? Dlaczego przekręcają zasady religii? naginając nie ludzi do wyznawania prawdziwych i zbawiennych zasad, lecz kościół podporządkowują dla potrzeb kapitalistycznych.

Tak kochany sąsiedzie, który się tak martwisz nad losem dzieci moich — czy to jest z miłością bliźniego? a czy to według zasad religii i dobrej nauki księdza, z którym obcujecie wołać: „Dziady dzisiaj nie pójdą chwała Bogu bo deszcz".

Boli Was to przyjacielu, że nie każdy jest papierowym pajacem, z którym się bawić można. — Przestańcie uprawiać lichwę i wyzysk na biedakach, pośpierzcie im z pomocą w niedoli stańcie w ich obronie i bądźcie ludźmi — to będziecie najlepszymi katolikami, a my nic więcej od Was nie rządamy. — Walczyć musimy przeciw księżom dzisiejszym dopóki idą po stronie kapitału — i dopóki kierują się nie zasadami Chrystusa lecz Jezuitów.

Kiedy księża pójdą z ludem — to lud z niemi i nikt się nie będzie obawiał wstąpić do wszystkich stowarzyszeń i organizacyi jakie ksiądz założy. — Lecz dopóki księża z ludem nie idą dotąd lud nie może ani nie pójdzie z niemi. — I to sobie sąsiedzie miły zapamiętajcie. Życzliwy robotnik.

KWIATUSZKI KLERYKALNE. Słychać krzyki że socyaliści odwodzą ludzi od Boga a co teraz czytelnicy powiecie, kto to naucza ludzi nienawiści do siebie?

Klerykalna kobieta w Kaniowie twierdzi otwarcie, że jednemu synowi D. urwało nogę na kopalni a drugiemu urwie **bo kobieta ta dała już na dwie msze św. aby się to stało.**

Oto macie kwiatek nauki kleru naszego. — Według tego, to Pana Boga można kupić przez księdza dla swoich celów. — I cóż na to czcigodni Dobrodzieje w sutannach? Któż to takie nauki daje ludowi i kto utwierdza takie przekonania? Więc już dla Was nie ma nic św.? — Osądźcie czytelnicy kto ma racyę teraz, jeżeli się pisze że księża koszlowią naukę religii.

KANIÓW. (Ciąg dalszy.) Przeczuwa p. Gałuszka że się zbliża jego panowanie ku końcowi. Aby jednak jeszcze komuś krzywdę wyrządzić, namawia gospodarzy, aby socyalistów wyrzucali z mieszkań. Przemądry p. Naczelniku jest ustawa, która broni lokatorów, niech p. nie woła aby wyrzucano — bo może p. przy tej sposobności sam wyjechać z Ka-

---

Art. 21. Swoboda rozwoju narodowego i kulturalnego mniejszości narodowych jest w granicach jedności państwowej zagwarantowana.

Art. 22. Cudzoziemiec, przebywający na terytorjum Rzeczypospolitej, znajduje się pod opieką ustawy niniejszej i korzysta z praw osobistych przez nią obywatelom państwa zapewnionych.

Art. 23. Zawieszenie swobód obywatelskich i wprowadzenie stanu wyjątkowego na całem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej może być dokonane jedynie na mocy uchwały Sejmu, powziętej większością ³/₅ głosów.

Art. 24. Zawieszenie swobód obywatelskich i wprowadzenie stanu wyjątkowego na części terytorjum Rzeczypospolitej może być dokonane na mocy uchwały Sejmu, powziętej zwykłą większością ofiar.

Wyjątek od zasady powyższej przewiduje art. 25 ustawy konstytucyjnej,

Art. 25. Jeżeli Rada Ministrów uważa za konieczne ze względu na bezpieczeństwo państwa zawiesić swobody obywatelskie i wprowadzić stan wyjątkowy w czasie trwania przerwy pomiędzy sesjami Sejmu, odnośny dekret wydaje Prezydent Rzeczypospolitej z kontrasygnata Prezesa Rady Ministrów i wszystkich ministrów.

Art. 26. W razie wydania przez Prezydenta Rzeczypospolitej dekretu o zawieszeniu swobód obywatelskich i wprowadzeniu stanu wyjątkowego zgodnie z art. 25 ustawy niniejszej Sejm zbiera się automatycznie ósmego dnia od daty opublikowania dekretu.

Dekret taki, nie zatwierdzony przez Sejm w ciągu 24 godzin od chwili otwarcia posiedzenia, traci moc prawa.

Art. 27. Wszelkie tytuły — z wyjątkiem naukowych — znoszą się na całem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Obywatelowi Rzeczypospolitej nie wolno przyjmować żadnych orderów cudzoziemskich.

Rozdział III. Sejm Rzeczypospolitej polskiej.

Art. 28. Sejm Rzeczypospolitej polskiej składa się z posłów, wybranych na lat trzy przez powszechne bez różnicy płci, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowo (proporcjonalne) głosowanie wszystkich obywateli państwa, którzy ukończyli lat 20, z wyjątkiem pozbawionych sądownie praw obywatelskich i chorych umysłowo.

Art. 29. Ordynację wyborczą do Sejmu określi ustawa specjalna.

Art. 30. Sejm sam sprawdza ważność wyborów.

Art. 31. Sejm wybiera swego marszałka i całe prezydjum sejmowe, opracowuje i zatwierdza swój regulamin wewnętrzny.

Art. 32. Posiedzenia Sejmu są jawne. Posiedzenie tajne może być zarządzone jedynie na mocy uchwały Sejmu, powziętej większością ³/₅ głosów.

Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z posiedzenia publicznego Sejmu,

Art. 33. Pierwszą sesję nowowybranego Sejmu zwołuje prezydent Rzeczypospolitej dekretem, kontrasygnowanym przez prezesa rady ministrów i wszystkich ministrów.

Sejm obraduje w permanencji, odroczenie sesji może nastąpić tylko na podstawie uchwały Sejmu i nie dłużej jak na 3 miesiące.

Art. 34. Posłowie sejmowi są nietykalni i nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za działalność, wynikającą z ich stanowiska, jako posłów sejmowych. Byli posłowie sejmowi nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za postępy przedsiębrane i słowa wygłaszane w charakterze posła, i wynikające z ich porzedniego stanowiska, jako posłów.

Art. 35. Postępowanie karne przeciwko posłowi na Sejm, pozbawienie go wolności, dokonanie rewizyi osobistej lub rewizyi mieszkania, zatrzymanie papierów i ruchomości, stanowiących własność posła, nie może mieć miejsca bez uprzedniej zgody Sejmu, wyrażonej większością ³/₅ posłów.

Postępowanie karne przeciwko posłowi winno być na żądanie Sejmu wstrzymane aż do wygaśnięcia mandatu poselskiego.

Art. 36. Posłowie pobierają stałe wyposażenie miesięczne w wysokości określonej ustawą.

Art. 37. Dla prawomocności uchwał sejmowych wymagana jest obecność przynajmniej połowy ogólnej liczby posłów.

Art. 38. Wszelkie uchwały Sejmu, z wyjątkiem dotyczących spraw, zastrzeżonych w niniejszej ustawie konstytucyjnej, zapadają zwykłą większością głosów.

Art. 39. Żadna ustawa nie może być wydana bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony. Dok. nast.

niowa, nie pomoże nawet legitymowanie się medalami austryackiemi. Panie Gałuszka niech pan się raczej wytłómaczy co to z cukrem było. Komisarz w urzędzie aprowizacyjnem oświadczył że co miesiąc do gminy cukier wydawał.

Natomiast my nie otrzymywaliśmy cukru 2 a czasem i 3 miesiące wcale. — W Oświęcimiu paskarze sprzedawali cukier przydzielony dla Kaniowa. Jaką drogą się tam cukier dostał, zapytasz czytelniku. — Urzędową całkiem urzędową, bo pan Naczelnik gminy Gałuszka hurtownie odsprzedawał żydkom do Oświęcimia. Pomyślisz czytelniku przecież to zbrodnia i za to kryminał — ano niby tak, lecz czasem cuda się dzieją — że niewinnego wieszają a zbrodniarzy osłaniają.

Nie tak dawno, bo w marcu sprzedał p. Gałuszka jeden worek cukru żydkowi Szryterowi z Oświęcimia (na co jest świadek) po 10 K kilogram. (I jest wójtem dalej). (Cóż na to żandarmerya? I władze polityczne? Czy taki człowiek może zostać chociasz dzień dłużej urzędnikiem?? Od Red.)

Tak samo działo się z mąką, że z każdego przydziału część wynosiło się na strych domu pana Gałuszki. — Kiedy miała przyjść rewizya — p. Gałuszka nie w ciemię bity już kilka dni naprzód o tem wiedział — wywiózł mąkę do plebanii i ulokował ją w kościele w zakrystyi. Rewizya się odbyła, nie znaleziono nic bo naturalnie w kościele nie szukano — a p. Gałuszka jako dobry katolik z pomocą i księdza i kościoła oczyścił się z ciężkich zarzutów. Żyto i przenica przyszło do gminy na zasiew — p. Naczelnik rozdał swoim krewnym, znajomym i to po 2 i 3 razy, natomiast reszta ludności biednej nie otrzymała nic. Cierpieliśmy przez 5 lat wojny i znosimy jeszcze męczarnie, cuda robi reakcya w gminie aby nie dopuścić socyalistów referentów na zgromadzenia boi się bowiem aby te kwiatuszki różne nie wyszły na światło dzienne.

Apelujemy do p. Starosty aby jaknajprędzej spowodował u nas wybory do Rady gminnej ponieważ niemożliwością to jest, aby tego rodzaju ludzie byli u władzy. — O innych jeszcze ładniejszych kwiatkach napiszemy w następnym numerze.

„Pralnia chemiczna“.

Z CZANCA. „Odpość nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom“ tak mówi każdy chrześcijanin w codziennej modlitwie. Chrystus był ukrzyżowany lecz nie pragnął kary na swych winowajców. Mieniący się być jego następca tu na ziemi ks. Szwed woła do swych wiernych aby socyalistów nogami kopano jeżeli dalej zbierać będą podpisy, które nam mają służyć jako dowód, jakie ma lud zaufanie do ks. Szweda — chcemy uczciwie pokazać ks. biskupowi ile nam to dobrego zrobił w Czańcu za 14 lat ks. Szwed. Za staraniem ks. Szweda zburzono kościół, nowego nie postawiono, natomiast nałożono nowy dach na księże stajnie. Za staraniem ks. Szweda aby rozbić konsum, utworzono Kółko Rolnicze a w niem spirytus do picia — a gdziesz zasady księdza? Na kazaniach swoich wciąż woła ks. Szwed: Czerwoni żydkowie, żydowscy parobcy, bolszewicy, bluźniercy i czerwonoskórcy to są słowa sługi Bożego, który ma głosić miłość bliźniego. — Naprzykład 29 maja znowu księżulek pienił się ze złości że bluźniercy nie chodzą do kościoła. — Księże dobrodzieju czyja w tem wina? Czy my mamy iść do kościoła a ksiądz będzie nas wyzywał, za to że my mame inne przekonania polityczne.

Księże dobrodzieju! przypomnił sobie czy chodziłeś do kościoła swego czasu gdy to niby zachorowałeś. — Trudno było przyjść do kościoła i załatwiać potrzeby parafian, lecz nie trudno było nawet do Kęt się wybrać — albo z kijem w ręce gonić pastuchów po łące.

Na św. Wielkanocne to kobiety 2 kopy jaj zaniosły do drugiej parafii w zamian za co przyjechał w jedno święto ze zapłaconem słowem Bożym inny ksiądz. — Nie dziw się więc księże, że my do kościoła nie chodzimy, ponieważ nie chcemy dopuścić do tego, aby się splamić, nie chcemy złamać 5 przykazania — tak jak go złamali możni tego świata, a księża i biskupi niszczycielom wiary dawali błogosławieństwo.

Czas najwyższy abyś księże opuścił naszą wioskę a jesteśmy św. przekonani że wraz z Twoją osobą opuści wioskę naszą nienawiść. My potrzebujemy księdza, który by nam głosił słowo Boże nie politykę a przedewszystkiem aby to był ksiądz dla nas a nie my dla księdza.

Rozłoszczony ks. Szwed woła że oboje z ks. biskupem karać nas będą. Karał nas będzie nasz księżulek i biskup. Ci dwaj następcy Chrystusa mają nas prawo skarcić. O św. Inkwizycyo, czyś naprawdę powróciła, o którą się nasze klechy rozpolitykowane modlą. Może znowu po 600 latach mają nas przypiekać lub języki wyrywać — nie doczekanie Wasze ani niczyje.

Żyjemy we wolnej i Niepodległej Polsce Ludowej a nie Jezuickiej. Za tą Polskę przelewaliśmy swoją krew — wtenczas kiedy Wy głosiciele prawdy (?) błogosławiliście zdrajców i wrogów Ojczyzny. Kalekami powracaliśmy i na naszej krwi i nędzy wyrosła ta Polska. — Dzisiaj jednak Ci którzy nie tylko że nic nie pomogli przy budowie, owszem niszczyli jeszcze, Ci chcieliby narzucić ludowi swoje prawo. Tego lud zrobić nie pozwoli i tak jak kocha swoją Ojczyznę tak znienawidzi Was. Obłudnicy i faryzeusze, którzy nadużywacie św. wiary i religii dla swoich skrytych a podłych celów. Pamiętajcie że przyjdzie dzień sądu — a lud wówczas nie będzie miał litości. — Nie grozimy lecz ostrzegamy.

Czerwony Inwalida.

DZIEDZICE. Na kopalni Sylesia — stosunki nie wielkiej zmianie na lepsze uległy — Robotnicy stawiają rządania takie minimalne, lokalne i to nie mogą się doczekać na ich urzeczywistnienie. Pan inspektor Syska, który się chwali że gdy odchodził z Brzeszcz to robotnicy strejkowali z tego powodu (co było — tylko odwrotnie) nosi akordy w kieszeni i kazdemu na dole poprawi lecz zostawi to znowu w kieszeni, górnik zaś otrzymuje zapłatę jak poprzednio. Górnicy w tym celu zwołali zgromadzenie szybowe na dzień 1 czerwca, na którym uchwalono kategorycznie żarządać sanacyi stosunków panujących na kopalni Sylesia. Uchwalono również rezolucyę domagającą się połączenia pow. Bialskiego i Bielskiego w jeden okręg aprowizacyjny. Ostro potępiono restauratora Paszka, który w dnie wypłat i każdą niedzielę urządza zabawy z tańcami, na które sciąga młodzierz i wyłudza ciężko zapracowany grosz. Górnicy rządają aby Starostwo Bielskie wglądnęło w tą gospodarkę gminy Dziedzic i pouczyło Radę gminną że zbytecznem i szkodliwem jest wydawanie pozwoleństw na tego rodzaju zabawy tu na pograniczu Pruskiem.

Satrapa czeski znęca się nad Polskim robotnikiem. Przy budowie nowej drogi na kopalnię Sylesia pracuje około 30 robotników przeważnie z p. Wadowickiego i Żywieckiego. Prowadzi te roboty niejaki p. Petlach czech satrapa, który znęca się nad robotnikami — a niedogodnych sobie wyrzuca z pracy. W konsumie górniczym pobiera dla nich towary — żona jego im gotuje, przyczem okrada ich w nieludzki sposób — tucząc wieprze żywnością przeznaczoną dla robotników.

Kiedy wskazano na to pani Pytlachowej że i mąż jej nie jest kapitalistą, że i on może kiedyś znaleść się w takiem położeniu — to odpowiedziała że ma żywności na 10 lat. — Ciekawe że robotnik nie ma na dzień a p. Pytlach ma na 10 lat. Może by tak zarząd kopalni wglądnął w stosunki panujące w koszarach tych robotników — bo to co tam się znajduje — urąga wszelkim przepisom sanitarnym. I dziwić się należy że dotąd w tym Domu i całej Kolonii nie zapanował tyfus plamisty lub inne groźniejsze choroby.

Na kopalni przy nowym szybie — dozorcami są znowu Niemcy — i zdało by się nie możliwością a jednak to smutna rzeczywistość że dzisiaj tam się mówi robotnikowi „Polska świnio“. Dotąd my właściwie sdarzamy? I czy to mamy jeszcze spokojnie znosić aby obcy przybłęda tu na Polskiej ziemi śmiał nami poniewierać. —

Domagamy się aby zarząd kopalni, który ma pretensyę być Polskim — aby zarząd ten usunał tego rodzaju czeskie i niemieckie indywidua bo inaczej robotnicy nie odpowiadają za następstwa. Wstyd doprawdy aby w Wolnej i Niepodległej Polsce rządził i rozkazywał prusak i czech. — Panowie na kopalni powinni również lwy czeskie z kieszeni powyrzucać — jak również i orły niemieckie. Czeski Masaryk bowiem jest daleko — pruski Wiluś pójdzie pod sąd — a Polski robotnik tuż i może zdemaskować Was wszystkich gdy nie zmienicie swojego postępowania.

— Czerwone Ziele —

DALSZE SKUTKI AGITACYI. W przeszłym tygodniu napadnięto na drodze z Białej do Janowic szofera Paplę Józefa z Janowic i obito kijami dlatego że wymieniony rzekomo miał strzelać do tłumów w dniu 21 maja podczas rozruchów na rynku w Białej.

Stwierdzamy że Józef Papla jest szoferem i nie miał nic wspólnego z żandarmeryą, był obecny w dniu rozruchów, lecz po strzelaniu przyjechał z automobilem po zwłoki. — Według relacyi pokrzywdzonego, tłum, który go napadł złożony był ze samych dewotek i klerykalnych indywidyum z okolicy ulicy Lipnickiej i Hałcnowskiej.

I cóż na to „Nasz Tygodnik“? Czy to znowu nie prawda? Czy to również socyaliści namówili „różańcowe“ kobiety aby obić Bogu ducha winnego Paplę? Tylko tak dalej panowie uczcie w ten sposób patryotyzmu a daleko dojdziemy. — I to ma być miłość bliźniego. — Teraz my się pytamy czy tem wrócicie życie umarłym? Na nic więc Wasze sprostowania i wykręcanie się — tylko otwarcie przyznajcie, że macie u siebie bolszewików najczystrzej wody. — I co gorsza bolszewików-klerykalnych.

———

Kronika.

POGRZEB OFIAR KATASTROWY W ŁAZACH odbył się w wtorek dnia 20. maja. W pogrzebie wzięło udział przeszło 50.000 osób. Na pogrzeb przybyli również członkowie Komisyi Koalicyjnej z Cieszyna i międzyszojuśniczej komisyi dla kontroli węgla z Morawskiej Ostrawy. Wydział Górniczy Rady Narodowej uchwalił na rzecz wdów i sierót, po zabitych górnikami tymczasowo 30.000 koron. W szpitalu zmarło dalszych 10 górników, których pogrzeb odbył się w sobotę.

JAK NIEMCY KUPUJĄ POLAKÓW. Niech świadczy odezwa poniższa, którą z aëroplanów lotnicy niemieccy rozrzucają w tysiącach w niemieckim i polskim języku, o ile można to nazwać polskim, odezwa brzmi dosłownie:

„Skądzie pochodzi słonina?“

Wam brakuje wieprzowiny. W czasach pokoju zjadaliście roeznie w górnośląskiem obwodzie przemysłowym 200.000 świń. Skądze pochodziły te świnie? (Tu następuje rycina przedstawiającą wielkość państwa i ilość nierogacizny). Niemcy 21 milionów, Rosya 12 milionów, Rumunja $1\frac{3}{4}$ milionów, Węgry $7\frac{1}{2}$ milionów, **Polska $\frac{1}{2}$ miliona** Świnie, które sprowadzono z Polski przez Sosnowice, pochodziły z Rosyji, przedewszystkiem z Ukrainy.

Kto wam będzie dostarczał świnie na przyszłość? Tylko Niemcy! (które zgłodu giną od Red.) Nowe prawo niemieckie osiedlenia tworzy dobra włościańskie. Rolnik niemiecki jest najlepszym hodowcą bydła.

Polacy wam dają obietnicy,

My wam dać będziemy mięso

Rada Ludowa w Wrocławiu. Rada Centralna dla prowincyji śląskiej.

Oto macie czytelnicy próbkę — sztuczki niemieckiej i to tak głupio przedstawiają ludziom swoj rzekomy dobrobyt a na granicy mają olbrzymie urzęda dla prowadzenia kontrabandy z Polski a tylko tych świń których tyle mają.

TEGO POTRZEBA W GALICYI. W Królestwie Kongresowem skazano za niedostawienie ziemiopłodów następujących obszarników. Feliks Winnicki właściciel folwarku 45.000 marek i 3 miesiące aresztu. Wiktor Jarociński właściciel folwarku 20.000 marek i 3 tygodnie aresztu. Kazimierz Jaworowski właściciel folwarku 20.000 marek grzywny i 3 tygodnie aresztu. Antoni Sempiuski 15.000 marek grzywny i 2 tygodnie aresztu. Tak karzą komisarze rządowi w. b. zaborze rosyjskiem a u nas? Nasi obszarnicy spokojnie po lichwiarskich cenach odsprzedają zboże i inne ziemiopłody żydkom na pasek, lud zaś ginie zgłodu, obrońcy ludu z pod znaku chrześcijańskiego, zasłaniają obszarników a wzkazują żydów.

Władze nasze polityczne powinny tak samo zabrać się do tych paskarzy płodami ziemnymi - zmusić ich do oddania nadwyżki a wtenczas unikniemy rozruchów i głodu.

OFIARA NA RZECZ WOJSKA POLSKIEGO. Na ręce generała Adry, dowódcy 1 korpusu wojsk polskich, przewodniczący gminy żydowskiej w Zamościu przesłał kwotę 4.960 koron, uzyskaną drogą składek przez członków gminy na rzecz żołnierzy 1go korpusu w Zamościu. Generał Adry, po porozumieniu się z rabinem, postanowił poświęcić z tej sumy 2.500 na zapomogi dla rodzin żołnierzy najbardziej potrzebujących wsparcia, 2.460 koron na zakupienie tytoniu i innych rzeczy, mogących sprawić żołnierzom przyjemność.

WIELKIE KRADZIERZE KOLEJOWE. Od dłuższego już czasu ginęły z wagonów kolejowych rozmaite rzeczy. Dopiero przed kilku dniami policya krakowska wpadła na trop sprawców tych kradzieży. Aresztowano magazyniera kolejowego Rudolfa Banię, w mieszkaniu jego znaleziono olbrzymią ilość rzeczy pochodzących z kradzierzy kolejowych. Podczas rewizyi, przeprowadzonej u Bani, znaleziono mydełka przedwojenne, parfumy, trzewiki damskie, kilka kilogramów kwasku cytrynowego. Nadto materye sukienne, jedwabie i t. d. Śladztwo zatała coraz szersze kręgi.

———

Z organizacyi Inwalidów

Wiec inwalidów odbył się w Dziedzicach dnia 1. czerwca 1919 r. Przemawiali na wiecu kol. Kikiewicz i Czuma z Krakowa, oraz członek komitetu wykonawczego kol. Pająk Antoni. Było również trzech inwalidów z Bielska z Rady inwal., którzy nie chcą uznać Związku inwalidów.

W przemówieniu swojem występowali przeciw Związkowi i Polsce wogóle.

Jak się zdaje panowie ci pracują za pieniądze „Koždoniowskie“ i zwracamy uwagę na tę akcyę, Rady Narodowej w Cieszynie.

Zebrani inwalidzi uznali (mimo obiecywań ze strony Bielskich panów) Związek Inwalidów i założyli miejscowe Koło w Czechowicach i Dziedzicach.

Zgromadzenie inwalidów w Kętach odbędzie się w niedzielę dnia 8 czerwca u p. Adamskiego o g. 3• po południu, na które wszystkich członków zaprasza grupa inwalidów w Kętach.

Zgromadzenie inwalidów w Lipniku odbędzie się w niedzielę dnia 8 czerwca o g. 2 po południu w Domu Polskim, na które wszystkich członków zaprasza grupa inwalidów — w Lipniku. —

Wiec inwalidów z całego sądowego powiatu bialskiego odbędzie się w sobotę dnia 14 czerwca o g. 4 po południu w sali Sokoła w Białej. O jak najliczniejsze przybycie uprasza Zarząd.

Zgromadzenie inwalidów z Białej odbędzie się w sobotę, 7. czerwca 1919, o g. ½6 po południu w sali u p. Moleckiego w Białej, na które wszystkich inwalidów z Białej zaprasza

Zarząd grupy.

Posiedzenie Zarządu powiatowego wspólnie z delegatami poszczególnych zarządów grup odbywać się będzie każdego tygodnia we czwartek o g. 9 rano w sali Sokoła w Białej. Każda grupa przysyłać powinna dwóch delegatów.

Zaopatrzenie Inwalidów.

C. d.

Inwalida zapisany w urzędowym spisie inwalidów otrzymuje książeczkę inwalidzką, zaopatrzoną w numer bieżący, pod którym jest inwalida wciągniętym, w ów spis urzędowy, w fotografię, potwierdzoną przez zwierzchność gminną, w dokładny opis osoby inwalidy, jego stosunków rodzinnych i wojskowych, oraz oznaczenie jego kalectwa. Dalej znajduje się w niej odpis nakazu płatniczego, t. j. zarządzenia Ekspozytury opieki, przyznającego inwalidzie pobory inwalidzkie wraz z dodatkami rodzinnymi, wzór kwitu, który inwalida musi wystawić przy pobieraniu zasiłku. Wreszcie zamieszczone są w książeczce zapiski co do protez udzielonych inwalidzie, ich napraw, co do wypłacanych mu zasiłków, zapomóg, i ogólne przepisy o zaopatrzeniu inwalidów. Raz jeszcze podkreślamy, że książeczkę ową otrzymuje inwalida ze swej przynależnej ekspozytury opieki, w której się zapisał, że jej nigdzie pozatem kupić ani dostać nie można, i że jest ona dokumentem urzędowym, w którym wszystkie zapiski muszą być uskutecznione tylko przez uprawnione władze, nigdy zaś przez samego inwalidę, lub też kogoś obcego. Wszelkie samowolne przekreślania, wymazywania, wyskrobywania i poprawiania książeczki są zabronione surowo, jako fałszerstwa dokumentu publicznego, t. j. papieru urzędowego przez władzę wydanego. Wzór kwitu, o którym wyżej piszemy, zamieszczonym jest w książeczce w celu pouczenia inwalidy, jak kwity pisać należy, nie można więc wzoru owego ani wypełniać w książeczce ani też go z niej wyrywać, wypełniać i podać do kasy, z której inwalida otrzymał pieniądze. W jaki zaś sposób kwit ten należy wypełnić, powiemy poniżej.

Zasiłki wypłacać będą inwalidom prawdopodobnie urzędy podatkowe, robione są jednak starania, by były one uskuteczniane za pośrednictwem polskiej Pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie, podobnie jak to było dawniej w Austryi. Jest to sposób najprostszy, nie trzeba pisać żadnych kwitów, i najdogodniejszy, bo każdemu przyniesie poczta zasiłek jego do domu, wobec czego nie potrzebuje już inwalida iść do miasta nieraz odległego, w którym jest urząd podatkowy, tracić czasu, a nieraz i sporo pieniędzy i zdrowia.

Jeśli jednak zasiłki inwalidzkie wypłacać będą urzędy podatkowe, wówczas należy wysłać następujący kwit: (Wzór podajemy obok.)

Jeśli inwalida pobiera dodatki rodzinne, to kwit musi być potwierdzonym przez urzędy parafialne, albo też gminne. Zasiłki wypłacane będą z dołu, to jest, zasiłek za miesiąc n. p. maj w miesiącu czerwcu, i **tylko do rąk własnych inwalidy.** Przez zastępcę zasiłku nie można będzie pobierać.

Wzór kwitu za odbiór zasiłku inwalidzkiego.

Inwalida: *Marcin Zięba*

Książka inwalidzka Nr. *394*

KWIT.

— 50 — Mk. zasiłek

— 20 — Mk. dodatek na żonę

— 30 — Mk. dodatek na dzieci

razem: *100* — *Mk. czyli 150 Koron*

słownie: *stopięćdziesiąt Koron*

otrzymałem za miesiąc *maj 1919 r.*

kasy Ekspozytury w *Rzeszowie za pośrednictwem Urzędu podatkowego w Tyczynie.*

W Tyczynie dnia *5 czerwca 1919 r.*

Imię i nazwisko: *Marcin Zięba*

Potwierdza się, że żona powyższego inwalidy oraz 3 dzieci jego żyją.

Błażowa, dnia *4. czerwca 1919 r.*

Pieczęć wójt *Jan Kania*

Jeśli zaś inwalida nie może sam przyjść po zasiłek to się go prześle mu do rąk własnych.

Inwalida, który zmienił na stałe miejsce swego zamieszkania w ten sposób, że z okręgu jednej ekspozytury opieki przenosi się na stałe do okręgu innej ekspozytury, n. p. z powiatu ropczyckiego, przynależnego do ekspozytury w Rzeszowie, do powiatu chrzanowskiego, przynależnego do ekspozytury w Wadowicach, musi zawiadomić o tem swą ekspozyturę. Musi ona bowiem przesłać wszystkie jego papiery drugiej, właściwej już dla niego ekspozyturze w tym celu, by ta mogła mu dalej zasiłek wypłacać, względnie polecić Urzędowi podatkowemu w którego ukręgu inwalida zamieszka, uskutecznianie tej wypłaty. Zawiadomienie o przesiedleniu uczynić najlepiej poleconą kartką w ten sposób:

Do Ekspozytury Opieki M. s. w.
w Wadowicach.

Marcin Krzątka, inwalida wojskowy w Bestwinie, op. w miejscu, pow. Biała, pobierający zasiłek inwalidzki na podstawie swej książeczki inwalidzkiej Nr. 1642 zawiadamia, że przenosi się z dniem 1. sierpnia 1919 r. na stałe do Byczyny, op. Jaworzno, pow. Chrzanów.

W Bestwinie, dnia 1. sierpnia 1919 r.
Marcin Krzątka.

Z Polski i zagranicy.

MASARYK DLA GÓRNIKOW. Prezydent Republiki Czesko-słowackiej wyznaczył 115.000 koron dla ofiar katastrofy w Orłowie oraz wysłał telegram kondolencyjny dla pozostałych rodzin po ofiarach katastrofy.

LOS GENERAŁÓW AUSTRYACKICH. Byli generałowie austryaccy Auffenberg, Böhm-Ermoli, Dankl i Renner zaofiarowali swoje usługi armji czesko-słowaskiej. Rząd czeski odpowiedział odmownie. Do niedawna Bogowie setek tysięcy ludzi, dzisiaj szukają posad — czasy się zmieniają.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Dzienniki donoszą o okrucieństwach niemieckich dokonywanych na bezbronnej ludności polskiej. Różne „Grentzschutzy" rozkwaterują przeważnie po domach polskich, wywożą meble, tłuką szyby, rzucają ręczne granaty, jednem słowem zbiorowie niemieccy hulają.

Pod Toruniem wpadli żołnierze z Grentzschutzu w nocy z 18. na 19. maja do mieszkania jednego z Polaków, zaczęli strzelać, przyczem strzał ugodził chorą żonę właściciela. Kula przeszła na wylot. I chora zmarła kilka dni później.

W dniach 16. i 17. maja przybyło do Katowic przeszło 3000 żołnierzy niemieckich, z głębi Niemiec, nie Górnoślązaków.

Lotnicy niemieccy zrzucają masami odezwy pisane po niemiecku i po polsku, w których wzywają ludność cywilną do chwytania za broń, aby Górny Śląsk utrzymać przy Niemcach.

RURINI PRZYŁĄCZENI DO CZECH. „Robotnik" donosi: Pięciu ministrów spraw zagranicznych zatwierdziło uchwały komisyi do spraw czesko-słowackich o przyłączeniu rusinów węgierskich do Czechosławji. Na tym samem posiedzeniu uchwalono zaopatrzyć w żywność prowincye nadbałtyckie.

NIEMCY MUSZĄ POKÓJ PODPISAĆ. Angielski prezydent ministrów Llod George, przy odwiedzaniu wojsk pod Amiens, wygłosił takie przemowienie: „Jeżeli Niemcy nie podpiszą pokój we Wersalu, to zrobimy to w Berlinie. My naczelnicy rządów oczywiście tam nie pójdziemy, ale wiemy, że tam pójdzie nasza armia, dlatego nie ustąpimy w żadnym punkcie. Nasz traktat pokojowy musi być Niemcom narzucony, gdyż od tego należy przyszłość świata".

NAPAŚĆ „GRENTZSCHUTZU". W nocy z wtorku na środę, 27. maja oddział pruskiego „Grentzschutzu" w okolicy Wierzniowie (przy Prochnej) przekroczył granicę. Oddziały nasze z bronią przepędziły żołdaków prusskich. Prusacy unieśli z sobą kilku rannych, z naszych ranny nie został nikt.

JEDNOLITY FRONT. We wschodniej Galicyi po zwycięskich walkach wojska nasze nawiązały łączność z rumuńską armią i utworzono jednolity front przeciw bolszewikom. Również nawiązano łączność automobilową z wejskami generała Żeligowskiego, przybyłego z pod Odesy. W ostatniej chwili donoszą dzienniki, że ofenzywa na froncie Galicyjkim została wstrzymana z powodu życzenia koalicyi.

GENERAŁ DOWBÓR-MUSNICKI podporządkował się pod rozkazy Naczelnego wodza J. Piłsudskiego. Zniknie więc odtąd osobna armia Poznańska a może i Republika Korfantego. Będzie jedna armia Polska i jedna rzeczpospolita z Naczelnikiem państwa J. Piłsudskim na czele.

Gdyby tą zgoda była trwała, bo nam jej bardzo potrzeba.

POZNAŃCZYCY PRZECIW REFORMIE ROLNEJ. 29. maja złożono do laski marszałkowskiej w Sejmie odezwę prawie wszystkich wpływowych organizacyi Poznańskiego przeciw reformie rolnej, która czyni zamach na wielką własność ziemską, oraz przeciw upaństwowieniu lasów. Wśród podpisów nie brakuje oczywiście Narodowej Demokracyi. I to mają być obrońcy ludu pracującego. Cóż Wy na to panowie endecy bialscy?

Baczność Konsumy!

Asygnaty na środki żywności i inne wydawane dotąd w Urzędzie żywnościowym, wydaje się od 1. czerwca dla wszystkich konsumów w Pow. Związku Gospodarczem, każdego tygodnia w czwartki i soboty przedpołudniem.

Posiedzenie Rady Nadzorczej Związku odbędzie się w sobotę, dnia 7. czerwca o g. 12 w południe. Obecność wszystkich członków Rady Nadzorczej konieczna.

Do wszystkich komitetów partyjnych!

Marki i legitymacye wydawać się będzie w sekretaryacie 10. i 11. czerwca, po odbiór których należy kogoś wysłać.

Zgromadzenie w celu utworzenia komitetu odbędzie się w piątek, 6. czerwca, o g. ½5 po południu w sali Sokoła w Białej.

Sekretaryat P. P. S. w Białej rozpisuje niniejszem nowe wybory do Rady Robotniczej Bialskiej. Wybory mają się odbyć jak najprędzej z powodu ważnych spraw do załatwienia, najpóźniej do 10. czerwca. W każdej fabryce w Bielsku i Białej wybierają z pośród siebie robotnicy mieszkający w Białej i okolicy na 50 robotników jednego do Rady Robotniczej. Jeżeli w danej fabryce pracuje mniej aniżeli 50 robotników z p. Bialskiego, to także przysługuje im prawo wybrać jednego.

Najmniej musi być jednak 10 robotników, którzy mają prawo wybrać jednego do Rady Robotniczej.

Nowo wybrani członkowie do Rady Robotniczej jak również delegaci Rad chłopsko-robotniczych (Komitetów partyjnych) z okolicznych gmin powiatu zbiorą się na konferencyę powiatową w sali Sokoła w Białej 15. czerwca o g. 9. rano.

W tym celu prosimy wiejskie Rady chłopsko-robotnicze o nadesłanie imiennego wykazu ilu delegatów na tę konferencyę wyślą, abyśmy mogli wystawić legitymacye, bez których nikt na salę wpuszczony nie będzie. Konferencya odbędzie się jako zgromadzenie poufne.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jennera w Bielsku